

GOSZCZAŃSKIE MŁYNY PAPIERNICZE

DZIEJE MŁYNÓW PAPIERNICZYCH W GOSZCZU

Po 1763 roku, po zakończeniu wojny siedmioletniej, rozpoczął się w Prusach, także na terenie Śląska, rozwój wytwórczości papierniczej na niespotykaną dotąd skalę. Działo się to przy wyraźnej zachęcie króla Fryderyka II, a państwo pruskie ochoczo udzielało koncesji i pożyczek na budowę lub rozbudowę manufaktur papierniczych. Zapewniało także zbyt papieru, między innymi zabraniając posługiwać się w urzędach papierem innym niż śląski. W 1783 roku zakazano zaś w ogóle importowania papieru z innych krajów. Prusy chciały się w ten sposób uniezależnić od towarów sprowadzanych z zagranicy i wzmacniać rodzimą gospodarkę. W ostatnich czterech dekadach XVIII wieku na Śląsku powstało aż 25 nowych młynów papierniczych.



Fryderyk II, król Prus w latach 1740–1786. Pod jego rządami Prusy stały się jednym z najpotężniejszych państw europejskich. Władca wspierał także rozwój sieci młynów papierniczych w kraju.

Najważniejsze spośród nowopowstałych papierni było rozległe założenie papiernicze w majątku w Goszczu, wzniesione w latach 1767-1768, a składające się z trzech młynów. Był to też bezprecedensowy przypadek w dziejach pruskiego papiernictwa, by jeden właściciel w tak krótkim czasie, wznosił i uruchomił od razu trzy młyny papiernicze wraz z wieloma innymi budynkami i urządzeniami, tworząc tak duży kompleks papierniczy. Inicjatorem tego przedsięwzięcia był Heinrich Leopold von Reichenbach, właściciel Goszcza. Po wybuchu I wojny śląskiej poparł on Fryderyka II, co zaowocowało licznymi zaszczytami ze strony pruskiego monarchy oraz bliskimi kontaktami hrabiego Reichenbacha z dworem królewskim. W 1767 roku hrabia postanowił, zgodnie z życzeniem władcy skierowanym do szlachty śląskiej, włączyć się w umacnianie pozycji pruskiego papiernictwa poprzez wzniesienie w pobliżu swojego barokowego pałacu w Goszczu, od razu większej liczby młynów papierniczych. Wydatkiem 20 000 talarów Rzeszy hrabia zrealizował ten śmiały plan inwestycyjny.



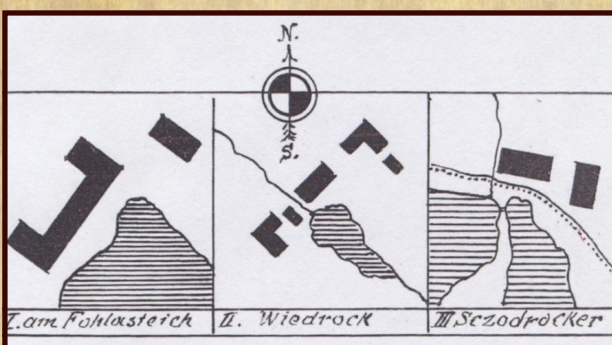
Lokalizacja Goszcza pozwoliła na wykorzystanie okolicznych stawów (Folus, Wiedrock i Sczodrocker) oraz licznych cieków wodnych do stworzenia kompleksu i zastosowania ich wód jako źródła napędu dla co najmniej 14 kół wodnych pracujących na potrzeby młynów. W dużym lesie, na południowy wschód od Goszcza płynęły źródła, które łącząc się dalej w strumień, zasilaly system połączonych ze sobą stawów. Przy piątym z nich wybudowano pierwszy z goszczańskich młynów papierniczych – Wiedrock. Kompleks tego młyna składał się z kilku budynków – środkowego położonego bezpośrednio nad wodą, dwóch prostokątnych wolnostojących budynków narożnych oraz dwóch małych budynków bocznych. W odległości ok. 600 metrów od poprzedniego, umiejscowiony był drugi z młynów nad stawem Fohlas (Folus). Był to młyn największy, a jego okazała bryła w kształcie podkowy mogła



Plan sytuacyjny z 1845 roku, z zaznaczonymi stawami i ciekami wodnymi, nad którymi zlokalizowane były 3 młyny papiernicze (Papiermühle – PM) w Goszczu oraz powiązane z nimi stępy młotowe (Stampfe), w których mielono surowiec.

mieć długość około 50 m. Budynek boczny towarzyszący mu, służył być może do składowania większych ilości surowca szmacianego. Z kolei 2 kilometry na zachód od Goszcza znajdował się przysiółek Szadrocker (Czodrok) i dwa stawy o takiej samej nazwie, nad którymi wybudowano pod koniec 1768 roku ostatni młyn, składający się z dwóch budynków. Nazywano go zwyczajowo „młynem za Goszczem”.

7 z 15 stęp młotowych napędzanych kołami wodnymi pracowało poza budynkami młynów, jako samodzielne urządzenia wyspecjalizowane tylko w produkcji masy papierniczej. Oddalone były po kilkaset metrów od młynów, a masa z nich była magazynowana i transportowana do czerpalni. Dzięki temu wydajność produkcyjna w zakładzie papierniczym w Goszczu mogła być znacznie wyższa niż w innych młynach. W budynkach, gdzie mielono masę włóknistą mieszkały osoby odpowiedzialne za nadzór nad tym etapem produkcji, z kolei przy młynach zamieszkiwali papiernicy.



Usytuowanie budynków wchodzących w skład założenia papierniczego w Goszczu i ich lokalizacja względem stawów.

Założenie papiernicze w Goszczu było wyposażone ponadto w: 4 holendry (jeden z nich znajdował się tuż obok pałacu, w bryle wcześniejszego młyna słodowego), pomysłowe urządzenie do cięcia szmat (Hader Schneide), ulokowane tam, gdzie wspomniany holender, miejsca składowania szmat, miejsce ich bielenia, 15 urządzeń (stęp) do ubijania szmat z łącznie 72 stęporami rozmieszczone w różnych punktach kompleksu, młoty do

wygładzania papieru, kocioł do gotowania kleju, suszarnie papieru ulokowane na strychach budynków.



Pomimo początkowych prób z produkcją papieru do pisania, ze względu na niezbyt dobrą jakość wodę i problemy z zaopatrywaniem młynów w odpowiedniej jakości surowiec szmaciany, zdecydowano się w Goszczu na czerpanie papieru pakowego. Był to niebieskawy papier opakowaniowy dostarczany branży cukrowniczej – jako opakowanie dla głów cukru oraz papier wytwarzany dla branży tytoniowej. Papiernie w Goszczu działały około 90 lat, a koniec ich działalności nastąpił w latach 1850-1860 roku, gdy przestały być opłacalne. Nie mogły bowiem dłużej konkurować z nowoczesnymi maszynami papierniczymi wytwarzającymi różne gatunki tanich papierów, także opakowaniowych. Wydajne i wielkie maszyny spowodowały stopniowy upadek ręcznej produkcji papieru czerpanego nie tylko w Goszczu, ale w niemal całej Europie.



Budynek wchodzący w skład papierni nad stawem Fohlas (Folus) w Goszczu, ok. 1913 roku.

WŁAŚCICIELE I PRACOWNICY PAPIERNI W GOSZCZU

Właścicielami majątku w Goszczu, w skład którego wchodziły także 3 młyny papiernicze, był ród hrabiów von Reichenbach. Wieś, która stała się siedzibą rodu, została kupiona przez opiekunów prawnych Heinricha Leopolda von Reichenbach w 1727 roku. To on był inicjatorem budowy wielkiego założenia papierniczego w latach 1767-68, składającego się z 3 młynów, wielu stawów i cieków wodnych oraz budynków i urządzeń z nimi powiązanych, używanych w ciągu technologicznym ręcznej produkcji papieru. Po śmierci hrabiego Heinricha Leopolda w 1775 roku majątek odziedziczył jego syn Heinrich Gustav Gottlob (Heinrich III, ur. 1731 r., zm. 1790 r.). Gdy hrabia zmarł w 1790 roku, rządy w majoracie objął najstarszy z synów, Heinrich Leopold Gottlob von Reichenbach (ur. 1768 r., zm. 1816 r.). W 1816 roku dobra odziedziczył Heinrich Gottlob Gustav von Reichenbach (ur. 1801 r., zm. 1869 r.), czwarty ordynat goszczański. Za jego czasów młyny papiernicze zakończyły swoją blisko stuletnią działalność ze względu na spadek rentowności i zbyt dużą konkurencję ze strony przemysłu papierniczego. Reichenbachowie byli właścicielami Goszcza do



Herb rodu Reichenbach, ok. 1752 roku.

1945 roku. Po zakończeniu drugiej wojny światowej majątki wchodzące w skład majoratu zostały znacjonalizowane.

Heinrich Leopold von Reichenbach, pierwszy z właścicieli Goszcza, uważany był za człowieka wykształconego, przedsiębiorczego i energicznego, cieszył się licznymi zaszczytami ze strony pruskiego monarchy oraz bliskimi kontaktami



Pałac w Goszczu, początek XX wieku.

z dworem królewskim w Berlinie i Poczdamie. Z nadania króla Fryderyka II Heinrich Leopold uzyskał godność generalnego pocztmistrza Śląska, zaś dla dóbr Goszcz – status wolnego państwa stanowego. Za jego czasów nie tylko odbudowano w latach 1749-1755 goszczańską rezydencję po pożarze, ale też poczyniono inwestycje w całym majątku, w tym wzniesiono pod koniec lat 60. XVIII wieku wielkie założenie papiernicze. Podkreślano także, że był to jedyny przypadek w historii niemieckiego papiernictwa, aby założyciel swym własnym, okazałym majątkiem postawił od razu trzy młyny papiernicze. Wystarał się on także o specjalną subwencję państwową, która pozwoliła na szybkie rozpoczęcie działalności tego okazałego przedsiębiorstwa. Zainwestowany przez właściciela kapitał dał z kolei pracę i chleb wielu ludziom, którzy byli zatrudniani przy wytwarzaniu papieru. W hrabiowskich młynach w momencie, gdy uruchomiono dwa pierwsze obiekty w kompleksie papierniczym, zatrudnionych było 2 mistrzów papierniczych oraz 25 innych pracowników. Uruchomienie trzeciego młyna pod koniec 1768 roku, z pewnością wymagało kolejnych rąk do pracy. Część załogi – papiernicy oraz pracownicy nadzorujący proces mielenia masy w stępach – miała zapewnione mieszkania na terenie zakładu, pozostali byli mieszkańcami okolicy.



Pierwszymi mistrzami papierniczymi w Goszczu byli: Jacob Schatter, którego sprowadzono z austriackiej krainy oraz miejscowy mistrz papier-

niczy Christian Jungnickel, wymieniani są oni w dokumentach z 1768 roku. Kolejny znany mistrz wzmiankowany w 1770 roku to Johann George Wagenpüchler. W 1791 jako mistrz wymieniany jest Johann Benjamin Jungnickel, w 1806 Carl Gottlieb Schwartzbuch, w latach 1810-14 Stephan Lücke (Licke), w 1816 Johann Carl Stein, Matthias Kalke (bez daty), w 1832 Carl Stein, Friedrich Stein (zm. przed 1851 r.), 1842 Gottlieb Strauß. Oprócz mistrzów młyny zatrudniały wielu papierników-czeladników oraz niewykwalifikowanych pomocników pracujących przy czeladnikach, do których zadań należało między innymi segregowanie szmat (Haderleser), cięcie szmat (Haderschneider) czy obsługa stęp młotowych (Stampfer). Na usługach młynów pozostawało także 4 zaprzysiężonych szmaciarzy, których zadaniem było pozyskiwanie surowca na rozległym obszarze, przyznanym hrabiowskiemu młynom. Nad finansową stroną działalności tego przedsiębiorstwa czuwali faktorzy, którzy zajmowali się nadzorem zakładów, rachunkowością związaną z zakupami i sprzedażą oraz naliczaniem wynagrodzeń. Widać zatem, że ten rozległy kompleks papierniczy, zatrudniający kilkudziesięciu pracowników, był zarządzany sprawnie, co pozwoliło z kolei właścicielom zyskać szeroki rynek zbytu. Młyny hrabiów Reichenbach specjalizowały się w papierze pakowym. Początkiem XIX wieku wytwarzały olbrzymie ilości papierów opakowaniowych dla wszystkich śląskich i dla większości pruskich rafinerii cukru oraz czerpały papier na potrzeby przemysłu tytoniowego.



Pracownicy w młynie papierniczym – pomieszczenie szarpalni, w której następowało przygotowanie surowca – sortowanie i cięcie szmat.

WYNAŁAZEK PAPIERU I OPIS TECHNIKI WYTWARZANIA PAPIERU W MŁYNACH

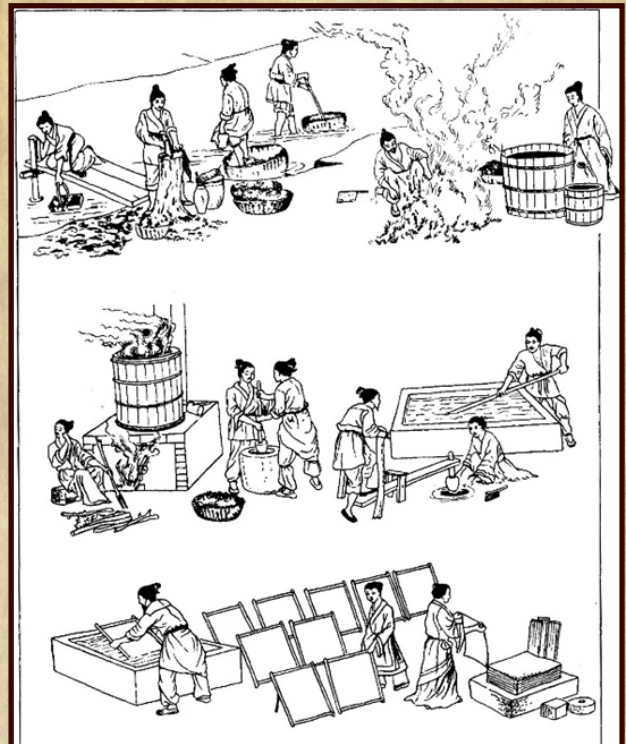
WYNAŁAZEK PAPIERU

Papier wywodzi się z Dalekiego Wschodu, a konkretnie z Chin. To na terenie rozległego Cesarstwa Chińskiego metodę wytwarzania papieru przy użyciu sit i masy włóknistej miał wprowadzić Cai Lun, wysoki rangą urzędnik żyjący w czasach panowania dynastii Han. Rok 105 n.e., gdy według tradycji wynalazł on sposób wytwarzania mocnych arkuszy z przetworzonych odpadów konopnych, sieci rybackich i łyka roślinnego, jest datą umowną, bowiem najstarsze zachowane próbki papieru pochodzą być może nawet z I stulecia p.n.e., lecz są one niewielkie i jeszcze słabej jakości. Cai Lun najpewniej więc zastosował, ulepszył i spopularyzował wcześniej znane



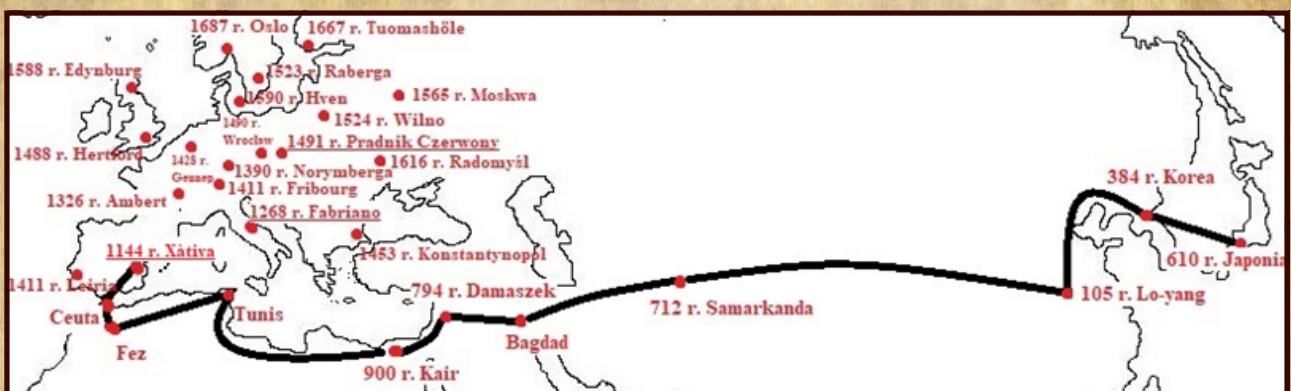
Wizerunek Cai Luna, który miał upowszechnić metodę produkcji papieru w Chinach ok. 105 r. n.e.

już Chińczykom metody. Z dworu cesarskiego, sława papieru, jako doskonałego materiału pisarskiego, rozpowszechniła się po kraju, by stopniowo zyskać uznanie także na całym Dalekim Wschodzie (w Korei – w IV w., w Japonii – w VII w.).



Etapy wytwarzania papieru na Dalekim Wschodzie – od przygotowania masy włóknistej po suszenie gotowych arkuszy.

DROGA PAPIERU Z AZJI DO EUROPY I EUROPEJSKA TECHNIKA PAPIERNICZA STOSOWANA W MŁYNACH



Wędrownka wynalazku papieru z Azji do Europy.

Z odległej Azji, ponad tysiąc lat później, wynalazek papieru za pośrednictwem Arabów, trafił do w końcu Europy. Na terenie Półwyspu Iberyjskiego arab-

scy rzemieślnicy zakładali pierwsze warsztaty (Xátiva, rok 1144) i odtąd rozpoczęła się ekspansja rękodzieła papierniczego po całym kontynencie. Z czasem, gdy Europejczycy samu nauczyli się

wytwarzać papier, dokonała się prawdziwa rewolucja technologiczna w ręcznej produkcji papieru czerpanego. Włoskim, średniowiecznym papiernikom z okolic miasta Fabriano zawdzięczamy szereg innowacji, które upowszechniły papier w Europie i umożliwiły jego wytwarzanie na masową skalę w wyspecjalizowanych budynkach – młynach papierniczych. Zatrudniały one

wielu pracowników: mistrzów i czeladników czerpiących papier, osoby odpowiedzialne za mielenie masy i przygotowanie kleju, kobiety sortujące i tnące surowiec w szarpalniach szmat, pomocników odpowiedzialnych za suszenie i przebieranie gotowych arkuszy oraz ich gładzenie itp. Wykonywali oni ściśle określone czynności i produkowali tysiące arkuszy dziennie.



Praca przy czerpaniu papieru w młynie, formowanie arkuszy na sitach i przekładanie mokrego papieru.

NARZĘDZIA, WYNAŁAZKI I METODY PRODUKCJI PAPIERU W EUROPEJSKICH MŁYNACH PAPIERNICZYCH



Pierwszym z włoskich wynalazków był nowy typ narzędzia do formowania arkuszy. Europejska forma czerpalna (zanurzeniowa) składa się z dwóch elementów – ruchomej ramki nazywanej ogranicznikiem, które odpowiada za kształt arkusza oraz sita, którego powierzchnię stanowią nierdzewne druciki, gęsto przytwierdzone do drewnianej, sztywnej konstrukcji. Taki typ formy pozwalał szybciej formować kartki papieru poprzez dynamiczne, jednorazowe zaczerpywanie (nabieranie) masy papierniczej, a jeszcze mokry, delikatny papier zaraz po zaczerpnięciu przekładać z sita. Najwydajniejsze papiernie uzyskiwały tym sposobem 2-3 tysiące arkuszy dziennie z jednego stanowiska (kadzi) do czerpania. W porównaniu do metod azjatyckich, w których



Przykład europejskiej formy do czerpania papieru składającej się z ramki (ogranicznika) i sita wykonanego z drutu.

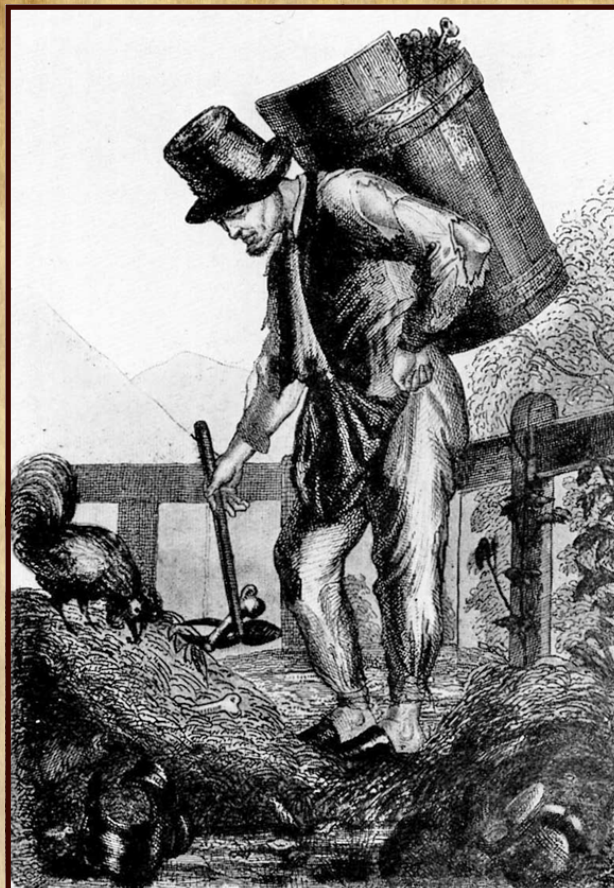


Przerisy filigranów używanych do znakowania papieru wytwarzanego w Goszczu – goniec pocztowy i Madona z Dzieciątkiem.

tworzono po kilkaset kartek dziennie, był to prawdziwy skok ilościowy. Pracowano tempem 4-5 zaczerpywanych arkuszy na minutę, a dzień pracy w młynie trwał zazwyczaj 12-14 godzin. Włoskie papiernictwo dało także początek zwyczajowi znakowania arkuszy. Papiernicy naszywali na sita proste motywy z drutu zwane filigranami, które zostawiały ślad w mokrych kartkach. Uzyskiwano dzięki temu widoczne pod światło, w suchym papierze znaki, które identyfikowały miejsce ich wytworzenia czy typ papieru (np. papier pocztowy, papier stemplowy) i były gwarantem jakości dla klientów.

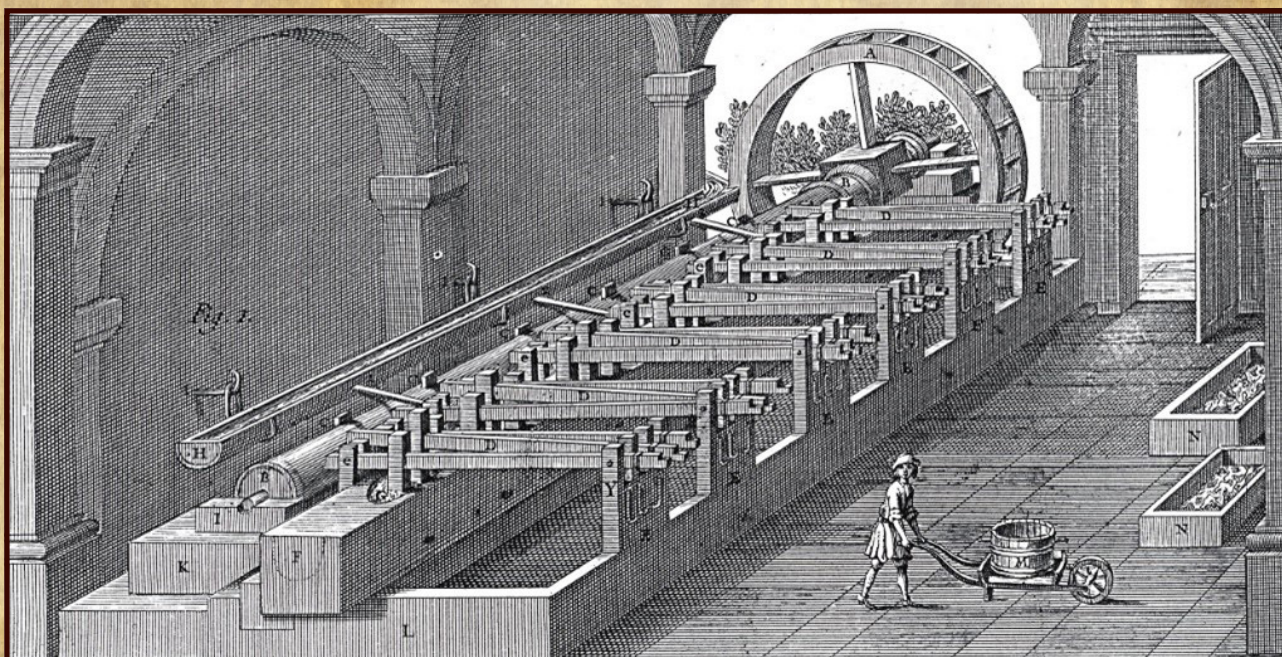


Kolejną nowością wprowadzoną do europejskiej techniki papierniczej był klej do papieru uzyskiwany z kości i innych odpadów zwierzęcych, który zapewniał lepszą wytrzymałość papieru w wilgotniejszym niż suchy klimat warsztatów arabskich, klimacie europejskim.



Zbieracz kości i innych odpadków zwierzęcych, z których w młynach przygotowywano klej do papieru.

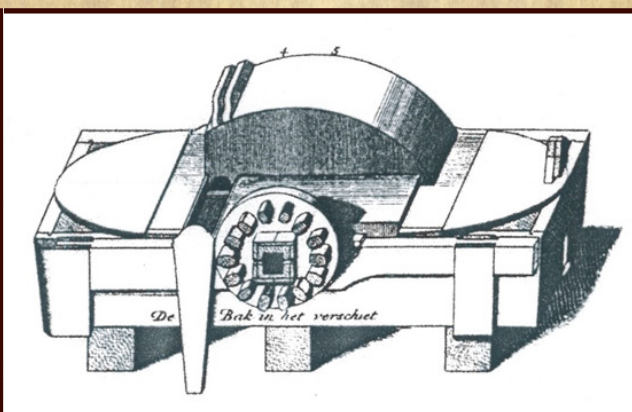
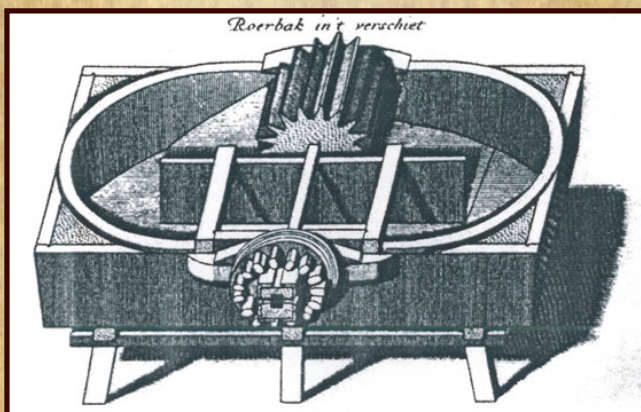
Klej ten nadawał powierzchni papieru odpowiednie przygotowanie do pisania po nim atramentem i zapobiegał rozlewaniu się tuszu w kleksy. Włoscy papiernicy zastosowali również wydajniejsze prasy śrubowe do odciskania nadmiaru wody ze stosów mokrego papieru, pras używano także do prostowania i wygładzania papieru.



Stępa młotowa napędzana kołem wodnym stosowana w młynie papierniczym do rozwłókniania szmat na masę papierniczą.

Za najważniejszy wynalazek, który znacząco zwiększył możliwości produkcyjne europejskich papierni należy uznać wykorzystanie stęp młotowych do przygotowywania masy włóknistej w dużych ilościach. W XIII wieku te wielkie i głośnie urządzenia, napędzane siłą kół wodnych, wyposażone w szereg potężnych młotów (stęporów) zastosowano do miażdżenia i rozwłókniania surowca w postaci szmat lnianych i konopnych na masę papierniczą. Ze względu na zastosowany w nich typ napędu w postaci kół wprawianych w ruch energią wody, europejskiej papiernie były nazywane właśnie młynami papierniczymi. O tym jak ważny był proces przy-

gotowywania masy w stępach świadczy fakt, że mistrzowie odpowiedzialni za nadzór nad tym procesem, byli najlepiej wynagradzanymi pracownikami młynów. Od tego, jak została przygotowana masa zależała bowiem finalna jakość papieru. W XVII wieku do wytwarzania masy papierniczej ze szmat zastosowano holender, nowocześniejsze urządzenie mielące o ośmiokrotnie większej wydajności, choć nadal bardzo często używano go łącznie ze stępami, które wykorzystywano do wstępnego mielenia surowców. Tak było między innymi w wielkim kompleksie papierniczym działającym w Goszczu, gdzie obok 15 stęp młotowych z 72 stęporami, wykorzystywano równolegle 4 holendry.



Holender – wydajniejsze urządzenie do mielenia masy papierniczej, stosowane w europejskich młynach papierniczych od XVII wieku.

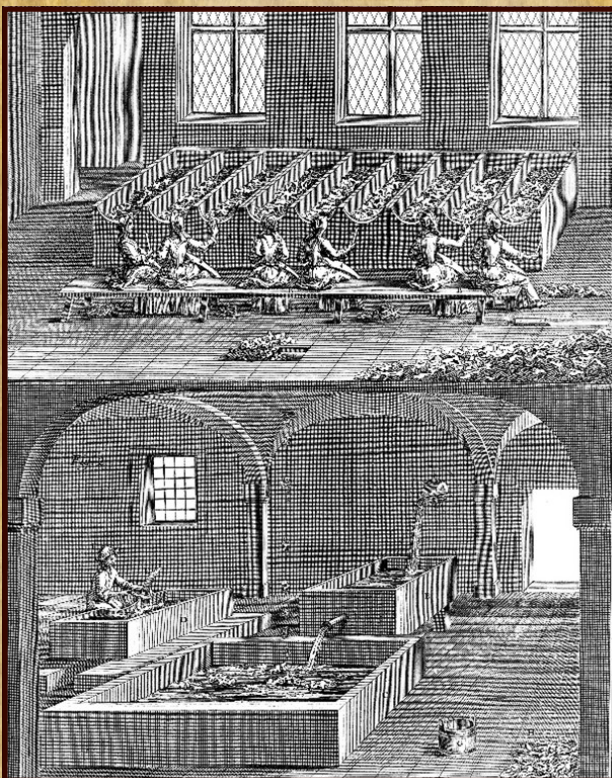
OKOLICZNOŚCI POZYSKIWANIA SUROWCÓW DO WYROBU PAPIERU PRZEZ PAPIERNIKÓW Z GOSZCZA

DLACZEGO SZMATY BYŁY CENNYM SUROWCEM DLA PAPIERNIKÓW?

Składnikiem niezbędnym do wytworzenia papieru, są włókna pochodzenia organicznego. Te wyjątkowo mocne znajdują się w dużych ilościach w roślinach włóknistych między innymi w lnieniu i konopiach, które w dawnych wiekach w Europie stanowiły podstawę w wytwarzaniu odzieży, sznurów, płócien żaglowych, obrusów itp., ale także cennego produktu, jakim był papier. Aby nie przetwarzać włókien bezpośrednio z roślin, co było procesem zbyt czasochłonnym, wytwórcy papieru opracowali metodę pozyskiwania ich wtórnie, z odpadów w postaci szmat. Młyny papiernicze zatrudniały szmaciarzy, którzy podróżowali wozami po wsiach i miastach, najczęściej po wyzna-

czonym obszarze i skupowali do ludzi gałgany, które w młynach były sortowane według grubości i gatunku, cięte w szarpalniach na mniejsze fragmenty, moczone przez wiele dni i finalnie przetwarzane poprzez bardzo długie miażdżenie i mielenie na masę papierniczą. Najbardziej ceniono cienkie i białawe szmaty płócienne, ze zużytej odzieży i bielizny, także ze starej pościeli i obrusów. Zwłaszcza najmocniej znoszone i sprane cienkie łachmany doskonale nadawały się do wyrobu dobrej jakości papieru do pisania.

Właściciele papierni zyskiwali monopole od władców, w których jasno było określone, gdzie zaprzysiężeni szmaciarze mogą pozyskiwać surowiec. Zdarzały się jednak sytuacje, gdy któryś ze zbieraczy zapuścił się bezprawnie na teren wyznaczony do pozyskiwania szmat dla innego



Przygotowanie szmat w papierni - sortowanie zużytych ubrań przez kobiety zatrudnione w młynie i proces maceracji – długie moczenie szmat sprawiało, że gnily i były podatniejsze na późniejsze mielenie w stepie młotowej.

Erweitertes und geschärftes
ANNO
das dritte
zum Besten der einländischen Papier-Mühlen
wecker
Lumpen, noch Papier = Späne,
Abchnittel von Pergament
und andern Säuten,
Schaaß-Füße und andere zum Feinmachen
erforderliche Materialien,
bey der hiesigen höchsten Strafe,
wider auß dem Lande geführt und Schifffert werden sollen.
De Bato Vertia, den 16. October, 1777.

Ponowiony y zaostrzony
EDYKT,
aby odstać
dla własney potrzeby Papierni Kraiowych
ani
Galgany, ani Papierowe wiory,
Obrzezki Pargaminowe
lub też z innych skor okrawki,
Owce nogi y inne na przygotowanie kleju
zdające się rzeczy
pod karą tu postanowioną
nie być wynieszoney y przewożone z kraju
De Bato w Berlinie dnia 16. Października, 1777.

w Rzeczypospolitej,
w Dniale: Jego Królewskiej Mości Niewolnicy Zambalio-Prasiby a Jan Jakub Komar.

Edykt zakazujący wywozu szmat i innych surowców wykorzystywanych w produkcji papieru z 1777 roku.

młyna papierniczego. Wówczas dochodziło do konfliktów surowcowych, które często kończyły się bójkami czy konfiskatą szmat z nielegalnej zbiórki. Wydawano także edykty zabraniające wywozu szmat z terenu danej prowincji. Każdego dnia używano w młynach papierniczych olbrzymie ilości galganów. Na ryzę papieru średniego formatu, liczącą 480 lub 500 arkuszy i ważącą około 6 kilogramów, potrzeba było przetworzyć około 14 kilogramów szmat, ryz produkowano zaś 5-6 dziennie. Jeśli przyjmiemy, że papiernia z jednej kadzi wytwarzała rocznie 1500-1800 ryz papieru czerpanego, to można oszacować, że używała wówczas blisko 25 000 kilogramów szmat w ciągu roku. Większość papierni miała jednak więcej niż jedno stanowisko do czerpania, dlatego też ich zużycie bywało zazwyczaj dwu lub nawet trzykrotnie wyższe.

PROBLEM ZAOPATRZENIA W SUROWIEC
PAPIERNI HRABIEGO REICHENBACH
W GOSZCZU

Papiernie hrabiów Reichenbach w Goszczu oszacowały swoje roczne zapotrzebowanie na szmaty na poziomie 75 000 kilogramów! Ponieważ kompleks papierniczy w Goszczu, powstały w latach 1767-68, tworzyły aż trzy młyny, z których każdy wyposażony był najprawdopodobniej w dwie kadzie, to zużycie surowca było tam rzeczywiście wysokie. Do przetwarzania surowca wykorzystywano kilkanaście step młotowych i 4 holendry. Dlatego też właściciele goszczańskich młynów, wystarali się o przyznanie rozległych terenów, z których mogliby sprowadzać surowiec szmaciany. Już w 1767 roku hrabia Heinrich Leopold von Reichenbach informował Kamerę Wojny i Domen, że jest gotów wybudować młyny papiernicze, ale do tego niezbędne jest mu uzyskanie przywileju, który zapewni mu obszar do zbiórki szmat. Niedługo później, bo już 27 marca 1767, hrabia otrzymał koncesję na budowę papierni oraz zezwolenie na pozyskiwanie surowca szmacianego w rejonie Bytomia, Koźła, Grodkowa, Głubczyc, Lublińca, Ziębic, Namysłowa, Nysy, Środy Śląskiej, Opola, Pszczyny, Raciborza, Olesna, Strzelec Opolskich, Toszka, Trzebnicy i w całym departamencie głogowskim pod warunkiem, że nie odbywają się tam „prywatne zbiórki szmat”. W tym samym roku na potrzeby powstających w Goszczu papierni zaprzysiężono dwóch szmaciarzy, a rok później papiernie miały już czterech zbieraczy. Otrzymali

oni królewskie uwierzytelnione zaświadczenia licencyjne („paszporty szmaciane”) na okres trzech lat, musieli także wykazać się niekaralnością.

KONFLIKTY O SUROWIEC

Tereny przyznane Goszczowi pokrywały się jednak częściowo z obszarami przyznanymi wcześniejszymi monopolami między innymi papierni w Dusznikach, Toszku czy Wrocławiu. Na tym tle dochodziło do ostrych sporów między hrabiami Reichenbach a właścicielami starszych młynów, którzy uważali, że szmaciarze z Goszcza nielegalnie pozyskują surowiec w im dawniej przyznanym rewirach. Między papiernikiem z młyna w Toszku, a właścicielem założenia papierniczego w Goszczu spór był tak gwałtowny, że w czasie próby porozumienia się w kwestii zbiórki szmat, doszło do rękoczynów. Z kolei między Dusznikami a Goszczem konflikt miał raczej charakter urzędowy, wymieniano się pismami i dokumentami legitymującymi zbiórkę szmat obu młynów między innymi w okolicy Ziębic i Ząbkowic, gdzie papiernicy z Dusznik posługiwali się starszym przywilejem i uważali obecność szmacia-

rzy z Goszcza za nieuprawnioną. Czasem spór przybierał ostrzejszą formę. Za czasów Antonii Josephy Heller-Ossendorf, właścicielki papierni w Dusznikach w latach 1779-1802, doszło do sytuacji, w której Michael Beyer z Grodkowa podawał się nieprawdziwie za zbieracza dusznickiego i wybierał wszystkie szmaty z wielu miejscowości przyznanym monopolom Dusznikom, a następnie dostarczył ten surowiec do młynów hrabiego von Reichenbach w Goszczu. Antonia Ossendorf twierdziła, że poniosła przez to bezprawne działanie wielkie straty i prosiła władze, by chronić jej prawa oraz zawiadomić wszystkie miejscowości objęte jej przywilejem, że mają prawo sprzedawać szmaty wyłącznie jej zbieraczom wymienionym z nazwiska. Jeśli sytuacja się powtórzy – takiego „nielegalnego” szmaciarza należało niezwłocznie aresztować, gałgany mu skonfiskować i natychmiast miał zostać odstawiony w miejsce pochodzenia. Spory o surowiec ustały dopiero w XIX wieku, gdy wprowadzono wolność zbierania szmat w całym państwie pruskim. By przeciwdziałać brakom surowca papiernicy z Goszcza próbowali także wytwarzać papier z makulatury – ze ścinków introligatorskich i resztek z produkcji kart do gry.



Szmaciarz na ulicach Paryża, koniec XIX w. oraz szmaciarka (papierniczka) na miedziorycie z 1730 roku.

źródła zdjęć i ilustracji: zasoby Muzeum Papiernictwa w Dusznikach Zdroju oraz domena publiczna
opracowanie tekstów: Karolina Dyjas – Dział Papiernictwa – Muzeum Papiernictwa w Dusznikach Zdroju
opracowanie graficzne: Marcin Wrześniacki – Urząd Miasta i Gminy w Twardogórze